Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu

Nr 540 Poznań, czwartek dnia 25 listopada 1937 Rok 32

Poszukiwanie zaginionego „Douglasa"

Polski samolot pasażerski prawdopodobnie lądował, lub może spadł, na zboczach gór Perimu w Bułgarii

Warszawa. (Tel. wł.) Na pokładzie samolotu byli pasażerowie: Rakowski — barman statku „Polonia"; dr Freyman — lekarz okrętowy „Poloni" i Neugrossel — podprokurent Banku Handlowego w Warszawie. Załogę samolotu stanowili: Tadeusz Dmoszyński — pilot i dowódca, Marian Winnik — radiotechnik i Ryszard Walentkiewicz — mechanik.

Władze bułgarskie i rumuńskie rozpoczęły poszukiwania za zaginionym samolotem. Ostatnią relację statek wysłał o godz. 13,30, donosząc, że leci na wysokości 3000 metrów z Salonik w fatalnych warunkach atmosferycznych.

Z Bukaresztu do Sofii wystartował na poszukiwanie specjalny samolot „Lotu", pilotowany przez Tadeusza Karpińskiego. Do Czerniowiec odleciał pilot Burzyński.

Brak wiadomości o samolocie może być spowodowany ewtl. przymusowym lądowaniem w górskich a słabo zaludnionych okolicach, położonych na trasie lotu. (w)

Białogród. (PAT) Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu komunikacyjnego „Douglas Sp. Asj." prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii.

Ostatnią wiadomość radiową miał port lotniczy w Skoplie dn. 23 bm. o godz. 14,37. Samolot był wówczas w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miejscowości Petrić w dolinie rzeki Strumicy.

Sofia. — Korespondent PAT w Sofii donosi:

Dnia 23 bm. o godz. 11,15 samolot wystartował z Salonik do Sofii. O godz. 11,46 samolot otrzymał z radiostacji lotniczej Bozuriszte kierunek. Znajdował się on wówczas według pomiarów radiostacji Bozuriszte i Skoplie o 25 km na zachód od nadgranicznego miasta bułgarskiego Petricz. W 4 minuty później, tj. o godz. 11,50 radiostacja Bozuriszte usłyszała niewyraźne sygnały samolotu; zażądała powtórzenia, samolot jednak już się nie odezwał. W określonym dla lądowania samolotu na lotnisku Bozuriszte czasie samolot nie wylądował. Kierownictwo lotniska przypuszczało, że poleciał on wprost do Bukaresztu i zawiadomiło o tym lotnisko Baleasa. O godz. 14, nie mając żadnej wiadomości, kierownictwo placówki „Lotu" w Sofii zwróciło się do dyrekcji lotniska i do dyrekcji policji z prośbą o zarządzenie obserwacyj na trasie samolotu i zawiadomienia w razie stwierdzenia przymusowego lądowania. W pół godziny później podobna prośba została skierowana do sztabu głównego w Sofii. Następnie poselstwo polskie w Sofii prosiło poselstwo polskie w Białogrodzie o poczynienie podobnych obserwacyj.

O godz. 16,30 nadeszły pierwsze meldunki. I tak o godz. 12 słyszały samolot posterunki graniczne bułgarskie na południe od Petricz. Mniej więcej o tej samej porze słyszano samolot w Petriczu, następnie w miasteczku Swety Wrac. Miasta Gorna Dżumaja i inne na dalszej trasie lotu już samolotu nie słyszały.

O godz. 18,30 nadszedł następny meldunek, że mieszkańcy położonej o kilkanaście kilometrów od Swety Wrac wsi Mikrowo słyszeli samolot o godz. 14,40. Samolot ten miał się udać w kierunku granicy jugosłowiańskiej. Noc nie przyniosła żadnych nowych wiadomości.

Dnia 24 bm. o godz. 8,30 rano władze wojskowe i policyjne bułgarskie zażądały od wszystkich swych posterunków anonsowania wszelkich wiadomości o samolocie. O godz. 10,15 nadszedł meldunek z granicznego punktu Mikrowo, że słyszano tam samolot udający się w kierunku południowym między godz. 14,30 i 15.

O godz. 14, po wyjaśnieniu się pogody, władze lotnicze bułgarskie wysłały dwa samoloty na poszukiwania. Dwa samoloty zostały również wysłane z Salonik. O godz. 15,05 przyleciał z Bukaresztu na lotnisko w Bozuriszte Fokker „Lotu", pilotowany przez Karpińskiego, w celu prowadzenia poszukiwań.

O godz. 16,50 nadszedł meldunek, stwierdzający, że wieśniak Christo Temełkow ze wsi Ładarewo, położonej na zachodnich zboczach Perimu, rąbiąc drzewo w miejscowości Kriwa Reka, położonej obok miejscowości kuracyjnej Popina Łaka, widział we wtorek około godz. 12 samolot, lecący na 6 metrów ponad drzewami, który poleciał w kierunku północno - wschodnim. Miejscowość Krwia Reka, znajdująca się na wysokości ok. 1000 metrów, otoczona jest szczytami ponad 1.700 m.

Samoloty bułgarskie wróciły o godz. 17,20, nie przywożąc żadnych wiadomości. Góry Perimu bowiem były zakryte chmurami.

Władze policyjne natychmiast po otrzymaniu wiadomości od wymienionego wieśniaka, zarządziły poszukiwania przez miejscową ludność. Przypuszczać można by, że samolot lądował w górach Perimu. Poszukiwania będą prowadzone nadal dziś.

Pasmo górskie Perim (dawna turecka nazwa Perim-Dag) leży w Bułgarii w trójkącie między Jugosławią, Bułgarią i Grecją na wschód od rzeki Strumy.

Starzyński contra Studnicki

Ilekroć sprawiedliwość uniesie troszeczkę pokrywę „sanacyjnej" dzieży, zawsze ulatnia się z niej mocno niemiły zapach.

Anglia a warunki Hitlera

Według „Manchester Guardian" propozycje niemieckie są nie do przyjęcia

Londyn. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" donosi w sprawie rozmów angielsko-niemieckich co następuje:

Wizyta lorda Halifaxa w Berlinie była o tyle owocna, że życzenia Niemiec pod adresem Wielkiej Brytanii są obecnie znane. Dość dokładny dokument na temat tych żądań otrzymany był w Londynie przed wyjazdem lorda Halifaxa do Berlina, tak, że podstawa rozmów była z góry znana.

Żądania te korespondent streszcza w 6 następujących punktach:

1) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów pod warunkiem, że pakt Ligi zostanie przeredagowany. W szczególności domagają się Niemcy zmiany klauzul dotyczących sankcyj, zerwania wszelkiego związku między paktem Ligi a traktatami pokojowymi, skreślenia klauzul dotyczących odpowiedzialności za wojnę, rewizji traktatów mniejszościowych oraz uznania przez W. Brytanię suwerenności Włoch nad Abisynią.

2) Niemcy domagają się od W. Brytanii zgody na reorganizację państwa czechosłowackiego na wzór ustroju szwajcarskiego, przy czym zamieszkany przez Niemców kraj Sudetów miałby uzyskać statut analogiczny do kantonu szwajcarskiego.

3) Niemcy domagają się od W. Brytanii, by zobowiązała się nie udzielać rządowi austriackiemu żadnej pomocy dyplomatycznej, politycznej czy wojskowej.

4) Niemcy zobowiązują się do nieporuszania zagadnień kolonialnych na okres lat 6 i niezakładania żadnych baz morskich lub wojskowych w swych dawnych koloniach.

5) Niemcy dołożą swych najlepszych starań celem przywrócenia pokoju w Hiszpanii, o ile W. Brytania uzna de jure rząd w Salamance.

6) Niemcy dołożą swych najlepszych starań celem przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Korespondent podkreśla, że rząd brytyjski dotychczas nie zaangażował się w kierunku przyjęcia tych propozycyj, które po bliższym zbadaniu okazują się nie do przyjęcia. Dla Wielkiej Brytanii przyjęcie tych propozycyj oznaczałoby kryzys w stosunkach angielsko - francuskich, a ponadto przyczyniłoby się poważnie do zakłócenia stosunków brytyjsko - amerykańskich, które ostatnio rozwijały się bardzo pomyślnie. Przyjęcie propozycyj niemieckich spowodowałoby izolację W. Brytanii i zmusiłoby ją do dalszych zbrojeń. Z drugiej strony W. Brytania nie pozyskałaby przyjaźni Niemiec, albowiem nie może być mowy o ich przyjaźni ze słabą Anglią, lecz jedynie z Anglią potężną, w atmosferze powszechnego porozumienia europejskiego. Aczkolwiek propozycje niemieckie są — zdaniem dziennika — niewątpliwie interesujące, nie mogą one stanowić podstawy dla nowego kierunku brytyjskiej polityki zagranicznej. Dlatego też należy przypuszczać, że obecny kurs brytyjskiej polityki zagranicznej zostanie w bliskiej przyszłości ponownie autorytatywnie potwierdzony.

W Palestynie

Haifa. (PAT) Na pierwszym posiedzeniu nowo ustanowionego sądu wojennego skazano na karę śmierci przez powieszenie szeika Farhana Saadi, którego aresztowano przed dwoma dniami jako organizatora akcji terrorystycznej w okręgu Jenin.

Kronika polityczna

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatni numer „Zielonego Sztandaru", organu Stronnictwa Ludowego, stwierdza, że pogłoski jakoby przedstawiciele ludowców mieli się w najbliższym czasie udać do Prezydenta R. P., nie odpowiadają prawdzie. (w)

Warszawa. (PAT.) Wczoraj toczyły się w gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem ministra Świętosławskiego przy licznym udziale członków Rady.

Nowy rząd belgijski

Bruksela. (PAT) Skład nowego rządu, który uformował Janson, jest następujący: premier — Janson, liberał; sprawy zagraniczne — Spaak, socjalista; minister spraw wewnętrznych — Dierck, liberał; obrona narodowa — gen. Denis; finanse — de Man, socjalista; oświata — Hoste, liberał; sprawy gospodarcze — Vanisacker, katolik; rolnictwo — Pierlot, członek Stronnictwa Katolickiego; kolonie — Rubbens, chrześcijański demokrata; ministerstwo sprawiedliwości — du Bus de Warnaffe, Stronnictwo Katolickie; roboty publiczne — Merlot, socjalista; komunikacja — Marck, chrześcijański demokrata; praca i opieka społeczna — Deattre, socjalista; zdrowie publiczne — Wauters, socjalista; ministerstwo poczt — Bouchery, socjaista.

Budżet Litwy

Kowno. (PAT) Rząd litewski przedłożył sejmowi projekt budżetu na rok 1938. Projekt ten przewiduje sumę 340 milionów litów w dochodach i wydatkach. Jest on o 42 miliony wyższy niż budżet w r. 1937. Na wydatki wojskowe przewidziane jest 65 milionów litów w wydatkach zwyczajnych i 25 milionów w wydatkach nadzwyczajnych. W porównaniu do r. 1937 wydatki na wojsko wzrosły o 10 milionów litów.

W Chinach

Nankin. (PAT). Samoloty japońskie bombardowały Nankin i uszkodziły muzeum sztuki oraz gmach zgromadzenia narodowego.

Szanghaj. (PAT). W Tsing-Tao ogłoszony został stan oblężenia. Liczni Chińczycy opuszczają miasto. Na wodach Szantungu zauważono liczne japońskie okręty wojenne. Wschodnia część m. Tsi-Nan była bombardowana wczoraj przez Japończyków. W kilku miejscach wybuchły pożary. Istnieją przypuszczenia, że Japończycy szykują się do sforsowania Rzeki Żółtej.

Przysposobienie wojskowe akademików

Warszawa. (PAT). Zagadnienie przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach, studiowane od dłuższego czasu przez władze wojskowe, zaczyna przybierać realne kształty.

Zagadnienie to, niewykle ważne z punktu widzenia gotowości obronnej, ma swój specjalny ciężar na odcinku młodzieży akademickiej. Głównym zadaniem p. w. dla tej młodzieży jest podniesienie poziomu wyszkolenia fachowego i nastawienia psychicznego przyszłych młodszych dowódców, którzy w nowoczesnej wojnie odegrają zasadniczą rolę. Ten rodzaj p. w. został już wprowadzony na wszystkich prawie wyższych uczelniach w Europie.

By i w Polsce sprawie tej nadać właściwy bieg, minister spraw wojskowych przyśpieszył realizację p. w. i ustala wspólnie z ministrem oświaty i rektorami tymczasowe podstawy prawne i ilość dni potrzebnych dla p. w.

W związku z tym w najbliższym czasie zostanie ogłoszona obowiązkowa rejestracja akademików, by móc zebrać potrzebny materiał ilustrujący stan faktyczny zebranego tam elementu, a mianowicie: ilu jest oficerów rezerwy lub podchorążych rezerwy i jakich rodzajów broni, ilu przeszło pierwszy, względnie drugi stopień wyszkolenia, a ilu z p. w. w ogóle nie zetknęło się, jaki jest stan zdrowotny i rejenowy zamieszkania.

Zebrany materiał posłuży do ustalenia ostatecznych form organizacyjnych, które są niezwykle trudne, zważywszy, że ma się do czynienia z masą kilkutysięczną w każdym mieście uniwersyteckim. Na podstawie tych danych zostaną wprowadzone formy przejściowe aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która to ustawa wejdzie pod obrady najbliższej sesji sejmowej, a która m. i. przewiduje obowiązek odbycia służby wojskowej natychmiast po ukończeniu szkół licealnych. Dzięki temu po paru latach uzyska się bardziej jednolity element pod względem wojskowym na wyższych uczelniach i bardziej proste formy organizacyjne p. w., w których ustaleniu będą wzięte pod uwagę opinie i memoriały młodzieży, wykazującej dla tych zagadnień duże zrozumienie i ochotę.

Równolegle z p. w. dla młodzieży męskiej zrealizowane będzie p. w. żeńskie na wyższych uczelniach, którego jednak zasady i formy będą nieco odmienne. Wprowadzenie p. w. żeńskiego przewiduje się już w roku przyszłym.

Sprawy pracowników samorządowych

Warszawa. (Tel. wł.) Wiceminister spraw wewn. Korsak przyjął prezydium Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Pracowników Samorządowych, którzy wysunęli różne postulaty, domagając się uregulowania przepisów służbowych, odpowiedzialności dyscyplinarnej, uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego. Prezydium Rady Naczelnej prosiło o wniesienie odpowiednich projektów ustaw do Sejmu i wyraziło przekonanie, że w projektach tych będą uwzględnione postulaty pracownicze zgodnie z oświadczeniem premiera, złożonym na plenum Sejmu 27 stycznia.

Wiceminister odpowiedział, że projekty ustaw o uregulowaniu całokształtu praw pracowników samorządowych będą wniesione do Sejmu w okresie późniejszym. Przed ich wniesieniem organizacje będą miały sposobność wypowiedzieć się.

Następnie prezydium prosiło o nierobienie trudności związkom samorządowym, pragnącym zwrócić swoim pracownikom i emerytom w formie remuneracji za pracę w godzinach nadliczbowych, czy też w innej formie, kwot pobranych od pracowników tytułem podatku specjalnego.

Wiceminister odpowiedział, że pracownicy samorządowi, poczynając od 1 kwietnia 1938 r., będą pod względem podatku specjalnego traktowani na równi z pracownikami państwowymi. Prawdopodobnie tylko nieliczni pracownicy gmin wiejskich będą obciążeni podatkiem specjalnym. Jeżeli chodzi o zalecenie tyczące się budżetu 1937-38, to obiecał wydać polecenie, aby kwoty, o które chodzi, mogły być zwracane, pod dwoma warunkami: Jeżeli właściwy organ związku samorządowego poweźmie podobną uchwałę oraz jeżeli finanse związku samorządowego pozwolą na zwrot podatku. Poza tym wiceminister obiecał wydać zalecenia: 1) aby związki samorządowe wypłacały uzasadnione należności zwolnionym pracownikom z tytułu odpraw i uposażeń oraz zaopatrzenia emerytalnego; 2) w kierunku polepszenia uposażeń, zwłaszcza na terenie gmin wiejskich w województwach południowych i zachodnich oraz zrewidowania i powiększenia niektórych związków samorządowych; 3) uchwalenia statutu o ubezpieczeniu na wypadek choroby we własnym zakresie według zaleconego wzoru; 4) uchwalenia statutu o postępowaniu dyscyplinarnym. Jednocześnie wiceminister obiecał wydać wskazówki co do postępowania i stosunku władz nadzorczych w sprawach personalnych w samorządzie. (w)

Dalsze aresztowania „Białych kapturów"

W Paryżu w lokalach pewnego banku zajęto archiwum spiskowców

Paryż. (PAT) Komunikat podany wczoraj wieczorem do prasy przez ministra spraw wewnętrznych Dormoy opiewa, że ujawniony spisek „kagulardów" zmierzał do wprowadzenia we Francji przemocą dyktatury, a następnie monarchii.

Prasa lewicowa przyjęła komunikat jako wielką sensację polityczną. Prasa ta, mimo oficjalnego stwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych zarówno celu jak i charakteru spisku, w dalszym ciągu wysuwa jednak wątpliwości co do jego znaczenia i domaga się przede wszystkim ujawnienia głównych przywódców.

Na podstawie ostatnich wiadomości należy przypuszczać, że władze policyjne oparły swe rewelacje na temat celu akcji „kagulardów" przeważnie na wynikach rewizji i na dokumentach, jakie znaleziono podczas rewizji w biurze Kasy Hipotecznej w Paryżu przy ul. Provence. Znaleźć tam miano niezwykle sensacyjne dokumenty, plany, listy nazwisk, a przede wszystkim dane potwierdzające charakter wojskowy spisku. Na ślad tego archiwum „kagulardów" władze natrafiły dzięki osobie Eugeniusza Deloncle, jednego z kierowników Kasy, śledzonego przez policję już od kilku miesięcy. Za Delonclem, który bawi obecnie we Włoszech, wysłane zostały listy gończe. Żonę jego po dłuższym przesłuchaniu wypuszczono na wolność, zatrzymano jednak w więzieniu brata i najbliższych współpracowników. Do osoby i działalności Deloncle'a władze policyjne przywiązują bardzo duże znaczenie.

Jak donosi prasa, w archiwach tajnej organizacji terrorystów przy ul. Provence znaleziono m. i. spis tajnych arsenałów w całej Francji, m. i. w Marsylii, Nicei i Grenoble.

Władze przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania, które jednak, jak dotychczas, obejmują nadal osoby nieznane szerokiemu ogółowi i nie zaangażowane w życiu politycznym. Codziennie komunikaty przynoszą wiadomości o aresztowaniach kilku osób. Wczoraj na przykład aresztowano: Józefa le Maresquiera — emerytowanego oficera marynarki, jego sekretarkę i sekretarza, oraz sierżanta wojsk lotniczych Serona. Władze przywiązują większe znaczenie do osoby Mariusa Olive'a, administratora zakładów lotniczych w Bréguet, którego poddano dłuższym badnaiom.

Zgon Zdz. Tarnowskiego

Sandomierz. (Tel. wł.) W Dzikowie niedaleko Sandomierza zmarł Zdzisław Tarnowski, b. członek austriackiej Izby Panów i b. senator Rzeczypospolitej.

W zeszłym tygodniu do Dzikowa przeniesiono zwłoki głośnego historyka literatury polskiej, Stanisława Tarnowskiego. (w)

„Harnasie" w Białogrodzie

Białogród. (PAT) Tutejszy Teatr Narodowy wystawił i wprowadził do swego stałego repertuaru w bieżącym sezonie balet Szymanowskiego „Harnasie". Stronę choreograficzną opracowała pani Nikolska, kreując na premierze główną rolę kobiecą. Dekoracje i kostiumy opracowali pani Babić i p. Zedryński. Orkiestrą dyrygował p. Pordes. Publiczność i krytyka przyjęły entuzjastycznie muzykę Szymanowskiego, nie szczędząc również pochwał wykonawcom baletu.

Odznaczenie za uczciwość

Warszawa. (PAT). Wczoraj nastąpiła uroczysta dekoracja krzyżem zasługi Józefa Podskrobka, szofera, który znalałszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20.000 złotych, pozostawioną przez dwóch pasażerów, odniósł ją do komisariatu policji. Dekoracji w imieniu prezesa Rady Ministrów dokonał w swym gabinecie komisarz rządu na m. st. Warszawę woj. Jaroszewicz.

Należy zaznaczyć, że kancelaria cywilna Prezydenta R. P. przyznała synowi p. Podskrobka, 14-letniemu Kazimierzowi, stypendium roczne w wysokości 400 zł na studia w szkole ogrodniczej.

Jedna z montowni samochodów w Polsce, w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała na bardzo dogodnych warunkach nową taksówkę.

W sprawie wyjazdów za granicę

Warszawa. (Tel. wł.) Wydano nowe zarządzenia w sprawie wyjazdów za granicę. Rozszerzono listę instytucyj bankowych, które będą uprawnione do wystawiania zaświadczeń o czekach turystycznych, koniecznych do uzyskania ulgowych paszportów przy wyjazdach do Włoch i Rumunii.

Przy wyjazdach za granicę zdarzają się wypadki niedopełniania formalności meldunkowych przy pobycie za granicą przez czas przekraczający dwa miesiące. Urzędy meldunkowe otrzymały zalecenie powiadamiania o tych wypadkach właściwych PKU. Osoby, które nie wypełniają formalności meldunkowych, będą karane grzywnami.

W państwie czerwonej dyktatury

Warszawa. (Tel. wł.) W Moskwie od kilku dni krążą pogłoski o rozstrzelaniu Bucharina bez sądu na rozkaz Stalina. Funkcjonariusze GPU na próżno starali się wydobyć, jeszcze bezpośrednio przed egzekucją, zeznania o towarzyszach politycznych Bucharina. Pomimo stosowanych tortur Bucharin nie powiedział ani słowa. (w)

Moskwa. (PAT) Sąd w Kazaniu skazał dyrektora fabryki futrzanej Szwarca oraz kierownika technicznego Kaliniczenkę za szkodnictwo na karę śmierci, a trzech funkcjonariuszów tej fabryki na więzienie od 2 do 15 lat.

W rejonie chołmogorskim (obwód archangielski) rozstrzelano 3 funkcjonariuszy fermy hodowlanej za szkodnictwo.

Dnem do góry

PATENTY!

W przepisach patentowych
paragraf się znalazł śliczny:
będzie się wynalazki
wystawiać na widok publiczny.

Już nie ośmielą się chyba
przeróżni sprytni magicy
wzbogacić techniki polskiej
pomysłem z zagranicy.

Ja bym podobne prawo
na inne dziedziny rozszerzył —
a jeśli byłyby skutki,
patent niech mi się należy!

W literaturze na przykład:
publicznie wystawiać skrypty,
a nikt nie skradnie już nigdy
z Russela czy z Grimmów ni szczypty.

Gdzie indziej: ZNP
nos by wnet spuścił na kwintę
ze wstydu, że jego działalność
dawno wymyślił Komintern.

Albo: Radziwiłł by musiał
głowić się doskonale,
by inne, a nie windsorskie
wymyślać sobie skandale.

W ogóle pomysł jest dobry,
pełen poważnych momentów.
Byleby Urząd patentowy
nie zastrzegł sobie patentu!

TURKAY.

Z CHWILI

Korespondent warszawski „sanacyjno"-konserwatywnego „Słowa" wileńskiego prowadzi czytelnika do gabinetu „szefa sztabu" „OZN". W gabinecie tym pod ścianą stoi tablica sporządzona na polecenie płka Kowalewskiego, zanim jeszcze został zastąpiony na swym „ozonowym" stanowisku przez płka Wendę. Jest to, że tak powiemy, „tablica polityczna", którą korespondent „Słowa" opisuje w sposób następujący:

„Oko zatrzymuje się na liniach, które na czarnej płaszczyźnie tworzą jakieś geometryczne figury. Podchodzimy i wówczas zapoznajemy się z planem płka Kowalewskiego. Przede wszystkim uderzają dwie wielkie linie, biegnące równolegle, biała i czerwona, po obu stronach tablicy, zamykające między sobą znaczną przestrzeń. Pierwsza linia, to Stronnictwo Narodowe, druga to front komunistyczny.

„Obie linie mają przedpola. Na pierwszym, w pobliżu czerwonego frontu rozbiły swe szałasy PPS, „Wici", TUR, nieco dalej ludowcy. Na drugim w pobliżu białej linii widoczne są grupy ONR, Związek Młodych Narodowców i inne odpryski ze Stronnictwa Narodowego. Między tymi przedpolami pozostaje jeszcze duża przestrzeń, w której mieści się dawny obóz Marszałka, mieniący się gamą różnych kolorów z punktem centralnym obozem niepodległościowym, z marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele. To „Ozon".

„Z tablicy widać, że terenem ekspansji „Ozonu" mają być przedpola. Przy tym możliwości na przedpolu od strony lewej wydają się większe, niż po stronie prawej. Tam bowiem sfera wpływów „Ozonu" podchodzi do frontu Stronnictwa Narodowego i zatrzymuje się jako przed frontem nieprzyjacielskim. Natomiast z lewej strony „Ozon" ma sięgać jeszcze głęboko, nawet przepoławia niedużą część PPS, „Wici" i ludowców. Mimo woli przychodzi na myśl wywiad o „polskiej" Partii Socjalistycznej, pobyt płka Kowalewskiego w Krakowie po rozruchach chłopskich, mowa generała Galicy o zmianie ordynacji wyborczej".

Tablica jest ponoć wyrazem koncepcji taktyki „ozonowej", którą reprezentował płk Kowalewski. Na prawo zatrzymała się ona przed murem nie do przebicia, jaki stanowi Stronnictwo Narodowe. Kieruje się wobec tego na lewo, czego zresztą płk Kowalewski sobie życzył. „Słowo" wileńskie uważa jednak, że „sztaby organizacji, w której pracują wojskowi, muszą mieć zawsze kilka planów".

Może... Ale biedne te organizacje polityczne, których taktyka, czy lepiej „strategia" ma zastąpić program i ideologię. Strzelają one ślepymi nabojami...

ZNP

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady tymczasowej przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego. W obradach uczestniczył również min. Świętosławski. Rada postanowiła zwołać w drugiej połowie stycznia 1938 r. walny zjazd ZNP. Aż do wyjaśnienia sytuacji i objęcia władzy przez nowy zarząd Związku organ tej organizacji „Głos Nauczycielski" nie będzie się ukazywał. Postanowiono wezwać członków do zapłacenia zaległych składek. (w)

Sprawa adw. Szumańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W Sądzie Grodzkim odbędzie się dzisiaj rozprawa z powodu znanego listu adw. Wacława Szumańskiego, skierowanego do min. sprawiedliwości Grabowskiego. Do tej chwili zgłosiło się sześciu adwokatów jako obrońców. Prawdopodobnie, ponieważ materia sama będzie dotyczyła zagadnień czysto osobistych min. Grabowskiego, rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Różne wiadomości

Warszawa. (Tel. wł.) Władze sądowo - śledcze umorzyły dochodzenia przeciwko trzem studentom, którzy byli zatrzymani z powodu poszlak uczestnictwa w napadzie na pochód „Bundu" przy ul. Złotej w dniu 1 maja. Na ławie oskarżonych wskutek tego zasiądzie tylko student medycyny Marian Olejniczak. (w)

Kielce. (PAT.) W pasie Gór Dymińskich przy poszukiwaniach geologicznych natrafiono na pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej. Odkryto też rudy żelazne w Skalnej Górce na terenie pow. koneckiego.

Vesoul. (PAT.) W zakładzie dla umysłowo chorych w Saint Rémy nastąpił wczoraj wieczorem w hali maszyn gwałtowny wybuch. 3 robotników poniosło śmierć, 3 zaś zostało ciężko rannych, a 10 lżej.

Od wydawnictwa

Wobec tego, że niektórzy z Czytelników naszych na prowincji upominają się bezpośrednio w wydawnictwie względnie za pośrednictwem agentur o wydanie poranne „Kuriera Poznańskiego" z niedzieli 21 listopada, jeszcze raz stwierdzamy, że „Kurier Poznański" z tego dnia został skonfiskowany. Konfiskata nastąpiła tak późno, że dla prowincji niestety nie mogliśmy wydać drugiego nakładu.

Listopad **25** Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19 57 i 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeż. 77-08, Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrzyski 49-80; Zielona (narożnik Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; Wielkie Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka:** 07. **Centr. międzym.** 00. **Inf. tel.** 09. **Biuro napr.** 08. **Inform. dworc.** 67-41. **Dw. autob.** 67-19. **Lotnisko** 78-45.

Czwartek | Piątek

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Katarzyna p. m. | Sylwester, Leonard

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Chwalimira | Lechosław

Słońca: wschód 7,29, zachód 15,49
Długość dnia 8 godzin 20 minut
Księżyca: wschód 24,27, zachód 12,27

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Tytusa Gilewicza o godz. 14,45 ul. Słowackiego 39. — Śp. Ewarysta Szymańskiego o godz. 15,40 z kapl. cment. jeżyckiego.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wieczna tęsknota"
Teatr Polski: Dziś — „Człowiek pod mostem".

Komunikat meteorologiczny

Nad Polską przepływa wilgotne powietrze z południowego wschodu, powodując w całym kraju pogodę pochmurną i mglistą, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Wyż barometryczny, zalegający Europę środkową, powoli zanika. — Wskutek tego do Polski wkrótce zacznie napływać nieco cieplejsze powietrze z południa. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 2 st. na południowym wschodzie do plus 2 st. na zachodzie.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm.: W dalszym ciągu utrzymywać będzie się pogoda pochmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą temperatura około —2 st., dniem nieco powyżej 0 st. Wiatry południowo-wschodnie i południowe, dolne słabe, górne z szybkością około 25 km/godz. Przejrzystość powietrza miejscami osłabiona z powodu zamglenia, dniem dość dobra. Podstawa chmur rano od 200 m, a miejscami nawet niższa wskutek mgły, w ciągu dnia jednak podnosząca się.

KLĘSKA MGŁY

Katowice. (PAT.) Od wczesnego ranka zagłębie węglowe spowite jest w niezwykle gęstej mgle. Na ulicach auta kursują oświetlone. W biurach i sklepach praca odbywa się przy świetle elektrycznym. Pociągi w obrębie dyrekcji śląskiej są oświetlone. Samolot towarzystwa „Lot", kursujący na linii Katowice — Warszawa, z powodu mgły nie odleciał.

Swarzędz w pozn. sieci elektrycznej

Wczoraj o godz. 17 włączono Swarzędz do obwodu elektrowni w Poznaniu. Prąd przesyła się z Poznania do Swarzędza linią napowietrzną o napięciu roboczym 20 tysięcy wolt.

Samobójstwo 15-letniej

Wyskoczyła oknem z czwartego piętra i zmarła w szpitalu

Wczoraj popołudniu w Poznaniu oknem z czwartego piętra przy ulicy Niegolewskich 10 wyskoczyła piętnastoletnia Regina Mundzielówna. Spadając najpierw na rozłożyste drzewo, które złagodziło siłę uderzenia, dziewczyna nie poniosła śmierci na miejscu, jednak doznała złamania podstawy czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych, wskutek których utraciła przytomność.

Przechodnie, którzy byli świadkami zajścia przenieśli dziewczynę do pobliskiego składu, skąd już przybyłe Pogotowie Ratunkowe (66-66) przewiozło ją do szpitala miejskiego. Mimo usilnych zabiegów lekarzy Mundzielówna w strasznych męczarniach zmarła w półtorej godziny po wypadku.

Mundzielówna była uczennicą Szkoły Gospodarczej ss. Zmartwychwstanek w Poznaniu. Targnęła się na życie w czasie nieobecności matki. Według informacji otoczenia przejawiała ona silny rozstrój nerwów i miała się wyrazić do służącej, że życie się jej sprzykrzyło.

Fakt samobójstwa dokonanego przez nieletnią dziewczynę wywołał w Poznaniu zrozumiałe wrażenie. (kl)

Ofenberg zakłuł Oksenberga

Krwawy dramat wśród wspólników wypraw złodziejskich

Warszawa. (Tel wł.) Przed koszarami rezerwy policji przy ul. Ciepłej 13 dokonano za jasnego dnia zabójstwa. Na przechodzącego Zelmana Oksenberga napadł jakiś inny Żyd i uderzył go dwukrotnie nożem w plecy. Oksenberg zmarł w drodze do szpitala w karetce pogotowia.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcą napadu był wróg Oksenberga, zwolniony dopiero wczoraj rano z więzienia mokotowskiego — Hersz Ofenberg. Dawniej byli wspólnikami i dokonywali wspólnie włamań i wypraw złodziejskich. Gdy Ofenberg odbywał jeszcze karę, Oksenberg, który wcześniej wyszedł z więzienia, nawiązał stosunki z przyjaciółką Ofenberga. Zdradzony przez wspólnika i przyjaciółkę Ofenberg, opuściwszy przed terminem więzienie, dokonał aktu zemsty.

Ofenberg został aresztowany, przebywając na wolności przez niecały jeden dzień. (w)

Katastrofa tramwajowa w Warszawie

W Warszawie we wtorek wieczorem u zbiegu ul. Smoczej i Gęsiej wskutek zepsucia się hamulców wyskoczył z szyn tramwaj linii O. Tramwaj przejechał w poprzek jezdnię ul. Gęsiej i wjechał na słup reklamowy.

Na chodniku obok słupa stał 30-letni stolarz Jankiel Kander. Przód tramwaju przygniótł mu nogę do betonowego podmurowania słupa, miażdżąc ją całkowicie. Uderzona przez tramwaj została również 39-letnia handlarka Doba Cywiakowa. Wśród kilkudziesięciu pasażerów obu wykolejonych wagonów tramwaju wybuchła panika, potęgowana przez ciemności na ulicy, oświetlonej słabo gazowymi latarniami. Kandera uwolniono z żelaznych więzów dopiero po amputowaniu mu nogi. Pogotowie przewiozło rannego stolarza i Cywiakową w stanie bardzo ciężkim do szpitala na Czystem.

Spośród pasażerów trzy osoby — 17-letni Icek Kleinman, Dawid Grynberg i 33-letni Józef Stasiak doznały potłuczeń. Opatrzono ich w aptece.

KINOTEATR **„SŁOŃCE"** KINOTEATR

Dziś, w czwartek, dnia 25 listopada, wielka PREMIERA
Wspaniałe arcydzieło filmowe realizacji **Włodzimierza Turżańskiego**

Przedziwne Kłamstwo Niny Pietrowny

W rolach głównych: **Dwie nowe sławy ekranu:**
ISA MIRANDA — FERNAND GRAVET

Prześliczna treść! Czar białych nocy!
Urok stolicy zabaw — Petersburga!

„Słońce" dla Wszystkich!!! *Wszyscy do „Słońca"!!!*

nr 52360

Częstochowski Landru będzie stracony

Warszawa. (Tel. wł.) Obrona Antoniego Gapa z powiatu częstochowskiego, skazanego na śmierć przez powieszenie, zwróciła się do kancelarii cywilnej Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

Gap był typem wiejskiego Landru. Popełnił cztery zabójstwa kobiet, ukrywając zwłoki ofiar tak, że zbrodnie wydały się dopiero po kilku latach. Skazany w dwóch instancjach na karę śmierci, odwołał się do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił. Morderca był sprowadzony na rozprawę odwoławczą do Warszawy. Po zatwierdzeniu wyroku śmierci został wywieziony znowu do Częstochowy.

Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wskutek czego Gach zostanie stracony w końcu bieżącego tygodnia. (w)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Zamach samobójczy na ulicy.** Wczoraj późnym wieczorem targnął się na życie, trując się mieszanką lyzolu i jodyny, 38-letni preparator zwierząt Edmund Winiecki, mieszkający przy ul. Św. Wawrzyńca 80. Wypadek ten zdarzył się w pobliżu apteki na Głównej. Sprowadzono desperata na miejscowy posterunek policyjny, skąd przywołane pogotowie przewiozło go do szpitala miejskiego. Przyczyna zamachu nie jest jeszcze wiadoma. (kl)

— * **Nagły zgon.** W firmie „Bernard Polski" na Komandorii zasłabł wczoraj po południu ciężko 62-letni pracownik Ignacy Spychaj, mieszkający przy ulicy Emilii Sczanieckiej. Przywołany lekarz Pogotowia Ratunkowego (66-66) stwierdził zgon, który nastąpił prawdopodobnie wskutek ataku serca. (kl)

— * **Pożar w Janikowie.** W zabudowaniach mistrza rzeźnickiego Czesława Rzeszewskiego w Janikowie w powiecie inowrocławskim wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła szopa z opałem, wozami, sianem i narzędziami rolniczymi wartości 5 tys. zł. Równocześnie spalił się tam samochód ciężarowy p. Emilii Wiśniewskiej, napełniony porcelaną i sprzętami kuchennymi, oraz podwozie innego samochodu, łącznie wartości 6 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona. (R-r)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Wystawa.) W dniu wczorajszym została otwarta w gmachu Banku Ziemi Kaliskiej wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich — Kraków. Wystawa ta zawiera około 500 obrazów najlepszych malarzy polskich, między innymi Axentowicza, Dębickiego, Fałata, Filipkiewicza, Kossaka, Malczewskiego, Wajsa, Wyczółkowskiego i wielu innych.

— (Śledztwo w sensacyjnej sprawie.) Jak wiadomo, Kalisz został poruszony wiadomością o aresztowaniu współwłaściciela garbarni „J. Sowadski i S-ka" Rudolfa Erbego.

Jak się dowiadujemy, śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Do Kalisza przybyła z Warszawy specjalna komisja, która wraz z p. prokuratorem Kropiwnickim przeprowadza na terenie fabryki dochodzenie. Część garbarni opieczętowano. Bliższe szczegóły śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy.

— (Zamach samobójczy.) Do szpitala został przewieziony 29-letni Mikołaj Łopato, który usiłując popełnić samobójstwo poprzecinał sobie żyły u rąk. Życiu Łopaty nie zagraża niebezpieczeństwo. Łopato jest magazynierem w garbarni „J. Sowadski i S-ka".

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

80)

Żałosny widok przedstawiał poeta. Wymiętoszone miał ubranie, z boku zwisała pochwa bez szpady, a na twarzy malowało się okrutne wzburzenie.

Ujrzawszy Hansa, chwycił go Werner za bary i, potrząsając z całej siły, rzęził ochrypłym głosem: — Gdzie jest ona?

— Jaka ona? Co za ona? — pytał famulus, nie mogąc powstrzymać się od śmiechu na widok Zachariasza, który wyglądał raczej na straszydło, niż na dostojnego urzędnika pruskiego.

— Gdzieście ukryli ją, rozpustnicy? Gadaj, bo wytrzęsę ci wątrobę z nikczemnego cielska! — wołał Werner, coraz mocniej wbijając palce w ramię famulusa.

— Oj, oj, panie sekretarzu kamery, puść pan, bom ani cygan co szmugluje tytoń, ani karczmarz, który przechowuje dezerterów, ale człowiek uczciwy i niewinny.

Werner zwolnił uścisk, a Hans odskoczył na przyzwoitą odległość tak, iż poczuł się bezpieczniejszy.

— Strach, jak pan sekretarz kamery wygląda, aż nieprzyjemnie pomyśleć, że może przygodziło się coś złego. Proszę mówić, a pomszczę zaraz zniewagę lepiej, niż dziesięciu policyjnych sierżantów, którzy rzadko kiedy wykryją prawdziwych winowajców.

— Wracam z balu kiełbasianego od Gebla z Królewskiej ulicy, — odrzekł Werner, stropiony własnym wyglądem, którego nie zauważył do tej chwili.

— Już wiem, panie sekretarzu, to na pewno ten huncwot Trylek, albo łobuz Białek spod kościoła Sakramentek, bo do tak znakomitego towarzystwa, jakie się schodzi na Wurstbale, tylko oni zdołają się wcisnąć. Przysięgam panie sekretarzu, że pomszczę urwaną połę od fraka, trochę nadwyrężone pantalony i straconą szpadę.

— Wpadłem w szpony zazdrośników, bom znalazł kobietę z talii jej podobną, a ostatnią miałem nadzieję, że odszukam Różę między aktorami, których zaprosił pan Gebel na świeże kiszki i dubeltowe piwo.

Hans mlasnął ustami i wyrzekł z przeświadczeniem: — Bardzo lubi tłustą kaszankę, a pije, jak na panieńską delikatność, wcale nienajgorzej.

— Czci Gambrinusa? — pytał zaciekawiony Zachariasz.

— Gambrinusa, Gebla, czy innego browarnika, wszystko jedno, byle napój był treściwy i nie przelatywał przez człowieka, jak maślanka.

— O, najmilsza, najcudniejsza kapłanka rozkoszy pojęła, co znaczy upojenie zmysłów i ekstaza oszołomienia, — zapłonął Werner i zwrócił się do Hansa: — Po liniach mistycznego trójkąta krąży życie ludzkie. Jeden bok nazywa się religią, drugi sztuką a trzeci miłością. Tylko nie tą kupną, nikczemną miłością, jaką wykryłem w tobie marny człowieku, ale miłością, jak słoneczna lawa, którą Bóg rozgrzewa, aby obdarzyć człowieka majestatem nieśmiertelności. Rozumiesz mnie teraz?

— Nic a nic, panie sekretarzu, — odrzekł Hans, cofając się przezornie kilka kroków.

— Nie szkodzi, — odrzekł Werner, — słowa moje jak promienie więzną w martwej opoce twego mózgu, a jeśli twą skorupę rozgrzeje kiedyś uczucie, tak gorące jak moje do Różyczki, poczujesz w sobie boską naturę. Zresztą dobrze, że cię o tym pouczam, bo musisz wiedzieć, że trzy tylko istoty w Warszawie doznały łaski najwyższego wtajemniczenia: Ojciec Klemens, najdoskonalszy w mieście człowiek, Fryderyk, Ludwik, Zachariasz Werner, czyli śpiący Homer, najwznioślejszy artysta i Róża Buryczówna, śpiewaczka z teatru pana Bogusławskiego, wcielenie najdoskonalszej miłości. Ta trójca przeobrazi całą ludzkość.

Hans wybałuszył osłupiałe ze zdziwienia oczy i zrzędził:

— Ojcze Klemensie dopomóż, aby leutnant Hülle czym prędzej wywiózł tę dziewczynę z miasta, bo gdy się przyplątał z miłością ten znakomity artysta będzie awantura, o jakiej nie słyszano jeszcze na kuli ziemskiej. Boże najmilszy, cóżem zawinił, że uczyniłeś mnie powiernikiem i przyjacielem poetów... Spokojniejszą miałbym dolę jako najmarniejszy woziwoda w Kwidzynie, niż tutaj wśród świętych, geniuszów i najpiękniejszych kobiet.

— Nie powiem, — mruczał dalej famulus, — aby leutnant przypadł mi do serca, ale w tym gronie amantów jest to jedyny człowiek z sensem w głowie i, gdybym był bankierem, jemu tylko pożyczyłbym pieniądze bez gwarancji hipotecznej.

Werner rzucił okiem na rusztowanie, wzniesione w sali bibliotecznej Resursy, i począł przeglądać świeżo rozpoczęte malowidła.

— Czuję w nich zapach miłości, nie może być inaczej, Róża jest tutaj...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt" wyświetla film pt. „Promienie zagłady". Jest to dramat lotniczo - sensacyjno - fantastyczny. Osią akcji jest konkurencja pomiędzy dwiema liniami lotniczymi. Od pewnego czasu powtarzają się często katastrofy na jednej z tych linij. Okazuje się, że powodem katastrof są tajemnicze promienie, zapalające samoloty na odległość. Szef linii lotniczej przeprowadza bardzo energiczne śledztwo i, przy pomocy zakochanej w nim śpiewaczki, odkrywa źródło „promieni zagłady", niszczy je, a winnych oddaje w ręce sprawiedliwości. Ciekawa akcja, tocząca się w bardzo żywym tempie, trzyma w napięciu uwagę widza. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film austriacki pt. „Pałac w Flandrii". Pełna sentymentu i humoru bardzo melodyjna komedia muzyczna. Sentyment filmu jest szczery i głęboki. Największą atrakcją filmu jest urok i głos Marty Eggerth, która w śpiewane przez siebie piosenki wlewa dużo uczucia, werwy i temperamentu. (Sza)

Kino „Oświatowe" w bieżącym tygodniu daje przegląd filmów polskich. Jako pierwszy szła komedia pt. „Jadzia", następnie „Ułani, ułani"... Na najbliższe dni przewidziane są jeszcze „Śluby panieńskie", „Księżna łowicka" i in. Można sobie w ciągu tego tygodnia przejrzeć produkcję polską ostatnich lat. Nie wygląda ona co prawda w tym przeglądzie zbyt pochlebnie, ale niektóre z filmów warto jest przypomnieć. (ver)

Kino „Gloria" wyświetla film pt. „Płomienne serca". Jest to jeden z najbardziej udałych filmów polskiej produkcji ostatniego czasu i wykazuje nader interesującą inwencję reżyserską R. Gantkowskiego. W filmie, który w założeniu jest propagandą armii, zrobioną z dobrym artystycznym poziomem, wyróżniają się w rolach głównych E. Barszczewska i K. Junosza - Stępowski. (ver)

Kino „Tęcza - Łazarz" wyświetla film polski pt. „Piętro wyżej". Jedna z lepszych polskich komedyj, jakie oglądaliśmy w ostatnim roku. Dużo tu dobrych pomysłów i sytuacyj komicznych, zgrabnie logicznie powiązanych. Obsada aktorska zgrana (Bodo, Grosówna, Żeliska, Orwid, Skonieczny). W części muzycznej filmu na uwagę zasługuje melodyjny, rytmiczny, obecnie popularny przebój „Umówiłem się z nią na dziewiątą", który śpiewa Bodo. (Sza)

Kino „Corso" wyświetla dwa filmy amerykańskie pt. „Samochód 99" i „Mleczna droga". Pierwszy film opowiada o walce dzielnych policjantów amerykańskich z bandytami, którzy z niezwykłym tupetem dokonali napadu na bank. — Zbrodnia oczywiście musi być ukarana. Jest to sensacja o szybkim brawurowym tempie i dobrej tendencji uwydatnienia ciężkiego zadania policjanta, walczącego z przestępcami. Drugi film jest komedią z Harry Lloyd'em, który wśród zabawnych perypetyj z poczciwego i bojaźliwego mleczarka staje się... mistrzem boksu. (Sza)

Kino „Sfinks" wyświetla film niemiecki pt. „Czardasz, tokaj i miłość". Ładna, wesoła, sentymentalna komedia muzyczna w typie wiedeńskich operetek, jak „Hrabina Marica", czy „Księżniczka czardasza", które w miły sposób potrafią mówić o czarze cygańskiej muzyki, uroku wsi węgierskiej, temperamencie czardasza itd. (Sza)

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"!

Z procesu Stan. Drwęskiej i tow.

Zeznania siostrzeńca Drwęskich — Tajemniczy list umierającego

W dalszym ciągu trzeciego dnia procesu przeciwko Stanisławie Drwęskiej i tow. sąd przesłuchał 25-letniego Stanisława Niewęgłowskiego, siostrzeńca śp. Drwęskiego. Niewęgłowski przyjechał na rozprawę z Pszczyny, gdzie jest urzędnikiem prywatnym. Był on z racji swego pokrewieństwa częstym gościem w domu Drwęskich. Rozmowy z wujkiem toczyły się na różne tematy, ale nigdy Drwęski nie mówił o interesach, o swojej sytuacji majątkowej, czy też o jakichkolwiek kłopotach i troskach osobistych. Co do tego nastąpił pewien zwrot w październiku wzgl. w listopadzie 1934 r. Wówczas to — zdaniem świadka — śp. Drwęski zaczął wtajemniczać jego i resztę rodziny w swoje sprawy. Drwęski zwołał nawet, gdy czuł się złamany chorobą, swoją rodzinę: brata przyrodniego p. Zdzisława Chojnackiego, matkę świadka śp. Zofię Niewęgłowską oraz świadka i wówczas zwierzył się, że ma wiele kłopotów i wyrzuty z powodu złej lokaty pieniędzy p. Mirowskiej w hipotekach na nazwisko swej żony. Nadto Drwęski mówił, że nie może rozliczyć się z 40 tysięcy zł p. Mirowskiej. Wspomniani członkowie rodziny nalegali na niego, ażeby pieniądze zwrócił p. Mirowskiej, by ta nie przypuściła, że popełnił jakieś sprzeniewierzenia. Sam świadek Niewęgłowski wyraził się do Drwęskiego wówczas: „Niech wuj nie będzie ordynarnym złodziejem i niech to wszystko odda...!" Drwęski był tak zdesperowany, iż oświadczył, że gotów jest spieniężyć całe mieszkanie, żeby zaspokoić należności p. Mirowskiej. Świadek nawet otrzymał od śp. Drwęskiego polecenie umieszczenia w „Kurierze Poznańskim" ogłoszenia co do sprzedaży gabinetu i buduaru.

P r z e w.: — Czy przy tych rozmowach z wujem była obecna p. Drwęska?

Ś w d.: — Raz po raz tak. Nie umiem sobie tego jednak dokładnie przypomnieć. — Podobnie świadek nie mógł sobie uprzytomnić, czy Drwęska była obecna, gdy jej mąż mówił do rodziny o hipotekach zapisanych na jej nazwisko.

Następnie świadek na zapytanie przewodniczącego przeszedł do omówienia okoliczności, towarzyszących wręczeniu listu przez śp. Drwęskiego. Było to wieczorem 13 stycznia 1935 r. na kilka dni przed śmiercią. Drwęski przeczuwając bliski zgon, przywołał do siebie siostrzeńca i domagał się od niego złożenia uroczystego przyrzeczenia na pewną okoliczność. Kiedy to nastąpiło, Drwęski wręczył mu list w zaklejonej niebieskiej kopercie ze słowami: „Tu masz list, który otworzysz we właściwym czasie. Gdyby nie było źle, to mi go zwrócisz."

P r z e w.: — I kiedy pan otworzył ten tajemniczy list?

Ś w d.: — Mniej więcej cztery dni później po przyjściu z biura dowiedziałem się, że wuj jest konający. Otworzyłem wtenczas list w obecności wujka Chojnackiego i mej zmarłej matki.

W tym miejscu przewodniczący, sędzia Ostrowski, wyjął z pomiędzy akt wspomniany list, który w czasie dochodzeń świd. Niewęgłowski na zapytanie, czy ma jakąś korespondencję śp. Drwęskiego, oddał sędziemu śledczemu. Przy nadzwyczajnym skupieniu obecnych przewodniczący odczytał list.

Był to pożegnalny list przed zejściem ze świata. Zmarły przepraszał w nim rodzinę za wyrządzenie jej jakiejś bliżej nie określonej krzywdy. Prosił o skromny i cichy pogrzeb i o zaopiekowanie się jego żoną, którą — jego zdaniem — pozostawił w opłakanym położeniu. Prosił o doniesienie natychmiast o jego zgonie Pocztowej Kasie Oszczędności, ażeby umożliwić w ten sposób wdowie pobranie z kasy pewnej gotówki. List kończył się słowami: „...jeszcze raz żegnam Was i ściskam Wasz nieszczęśliwy Bronek".

Gdy przewodniczący odczytywał wspomniany list, Drwęska rozpłakała się.

Na dalsze zapytania świadek wyjaśnił, że Drwęska, gdy zapoznała się z treścią listu, powiedziała: „Co wiemy, to wiemy. Nie dawaj tego dalej. Podrzyjcie to!" Z tego powiedzenia świd. Niewęgłowski wyczuł, że chodzi w tym wypadku o niezałatwione pretensje p. Mirowskiej.

P r o k.: — Czy pan miał to wrażenie, że Drwęska wiedziała o tym, iż mąż jej zostawił jakieś hipoteki?

Ś w d.: — Tak! Sama nawet mówiła, że jest właścicielką Karolewa...

P r z e w.: — A jakie były stosunki między panem a p. Drwęską?

Ś w d.: — Były poprawne. Dopiero po śmierci wuja rozluźniły się.

Dalej świd. Niewęgłowski oświadczył, że kiedy adw. Przestaszewski matkę świadka powiadomił o spadku po śp. Drwęskim, oni się go zrzekli.

P r o k.: — Jak pan długo pracował w firmie Orłowski i Cieślicki?

Ś w d.: — Przez trzy i pół roku. Ostateczne wypowiedzenie dostałem w październiku 1935 r. — Świadek zaznaczył, że p. Drwęska powiedziała do niego, że jeżeli coś „piśnie", wyleci z posady. I kiedy p. Orłowski wrócił z Zakopanego to bez podania powodu zwolnił świadka z pracy.

Osk. Drwęska zaprzeczała zeznaniom świd. Niewęgłowskiego, szczególnie co do wspomnianego listu.

Ś w d. N i e w ę g ł o w s k i (do osk. p. Drwęskiej): — Czy pani nie przypomina sobie, że list ten czytałem przy lampie gazowej w pokoiku za kuchnią? Byłem wtedy chory na grypę i dobrze sobie to przypominam.

Drwęska przyznała, że świadek był chory na grypę, ale co do listu w dalszym ciągu przeczyła.

Po zeznaniach świadka Maksa Warma, kupca z Gniezna, który do sprawy nic ciekawego nie wniósł, sąd rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego, godziny 9 rano. (k)

Groźna katastrofa w hucie

Katowice. (PAT) Wczoraj o godzinie 3 nad ranem w stalowni huty „Pokój" w Nowym Bytomiu przy odlewaniu obręczy nastąpiła eksplozja, przy czym poparzonych zostało 17 robotników, z czego 4 ciężko. Jeden z robotników, Paweł Żydek, przewieziony do szpitala, zmarł. Władze przeprowadzają dochodzenia.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 listopada 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,90	90,08	89,72
Berlin	—,—	212,97	212,11
Gdańsk	100,00	100,20	99,80
Amsterdam	293,90	294,62	292,18
Kopenhaga	—,—	118,24	117,66
Londyn	26,42	26,49	26,35
Nowy Jork czek	5,27 5/8	5,28 7/8	5,26 3/8
Nowy Jork kabel	5,27 7/8	5,29 1/8	5,26 5/8
Oslo	—,—	133,08	132,42
Paryż	17,95	18,15	17,75
Praga	18,58	18,63	18,53
Sztokholm	136,20	136,53	136,87
Zurych	122,25	122,55	121,95
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	—,—	27,89	27,69
Helsinki	—,—	11,69	11,63
Montreal	—,—	5,28 5/8	5,26 1/8
Tel Aviv	—,—	26,49	26,35

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,08	89,65
Dolary amerykańskie	5,27½	5,25
Dolary kanadyjskie	5,27½	5,25
Floreny holenderskie	294,02	292,30
Franki francuskie	18,19	17,69
Franki szwajcarskie	122,55	121,75
Funty angielskie	26,51	26,35
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	16,70
Korony duńskie	118,29	117,45
Korony norweskie	133,18	132,20
Korony szwedzkie	136,73	135,75
Liry włoskie	21,80	21,00
Marki fińskie	11,70	11,25
Marki niemieckie	118,00	114,00
Marki niem. srebrne	121,00	117,00
Szylingi austriackie	99,20	98,00
Tel Aviv	26,30	26,00

Obligacje i papiery wartościowe:

Pożyczka wewnętrzna	57,50—57,00
	ost. setki
Pożyczka inwestycyjna I em.	73,00
serie	84,00
Pożyczka wewnętrzna II em.	72,00
serie	nie notowane
Pożyczka konwersyjna	63,00
Pożyczka prem. dolarowa	39,75—40,00
Pożyczka konsolidacyjna	60,25
w drobnych	59,00—59,13
Ziemskie seria piąta	57,00—57,25—57,00

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Akcje:

Bank Polski	107,75—106,75—107,75
Bank Handlowy	45,00
Węgiel	24,75—24,50
Lilpop	53,75—53,50
Modrzejów	10,00
Ostrowiec	48,75
Starachowice	30,00
Haberbusch	42,25

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395. z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele
ul. Naramowicka korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurier Pozn. zdg 50 977

Dom
nowy Poznań - Debiec. amortyzacja 14 000.— gotówka 16 000.— wpłata podług ugody. Zgłoszenia reflektantów Kurier Poznański zdg 50 542

7. SPRZEDAŻE

Fiat 503
limuzyna korzystnie spiesznie. — Oferty Kurier Poznański dg 25 225

Egzystencja
centrum, skład tytoniowy, kilkunastoletnia kolektura, taniutki czynsz, sprzedam zaraz. Powód starość. Oferty Kurier Poznański zdg 50 970

Do sprzedania zaraz
w Kaliszu skład towarów bławatnych, firanek, kap. w centrum miasta najlepszy punkt. O informacje proszę zwrócić sie pisemnie Kalisz, Poste restante, G. F. nr 100. zdg 51 250

Skład masła
delikatesów tanio sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. — Oferty Kurier Poznański zdg 51 045

Pianino
Sommerfelda nowe bardzo korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 50 854

Bernardyn
piękna rasowa suka dwuletnia, tanio oddam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 50 401

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia tanio. Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 24 163

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
znająca język polski, francuski szuka posady najchętniej do dzieci. Oferty Kurier Poznański zdg 51 106

Gospodyni
poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 51 206

Pokojowa
lub do pomocy gosposi od 1. 12. szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 50 959

Starsza
dziewczyna szuka posady do starszych osób od 1. 12. Oferty Kurier Poznański zdg 50 949

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady od 1. Oferty Kurier Poznański zdg 51 195

Sierota
umiejąca gotować, szyć, pościel własną szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 51 001

Służąca
do wszystkiego, znająca ręczne robótki, szycie szuka posady. — Oferty Kurier Pozn. zdg 51 003

Dziewczyna starsza
do wszelkich prac domowych z dobrym gotowaniem przyjmie posadę jako przychodnia lub też na stałe 1. 12. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 50 723

b) Inni

Młoda
panienka zna język polski, francuski, szuka posady do dziecka lub do pomocy w składzie. Oferty Kurier Poznański zdg 50 614

Samotny
poszukuje posady służącego lub stangreta na majątku z dobrymi referencjami od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 51 215

Korepetytor
młody, zdolny, energiczny, z zakresu wszelkich klas gimnazjum poszukuje zajęcia zaraz najchętniej na majątku. W wolnych chwilach może pracować w biurze. Zgłoszenia: Agentura Kuriera Poznańskiego, Wolsztyn. ng 53 111

Cholewkarz-szewc
kawaler poszukuje posady jako kierownik, posiadam kartę rzemieślniczą jako cholewkarz i szewc. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 50 957

Pielęgniarka
inteligentna z dłuższą praktyką szuka posady do niemowlęcia. — Oferty Kurier Pozn. zdg 51 132

Maturzysta
po wojskowości szuka posady. — Oferty Kurier Pozn. zdg 50 993

Dwudziestoletni
po wojskowości, sześć klas gimnazjum ,roczna praca w kasie Urzędu Skarbowego szuka zajęcia. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 51 115

Krawcowa
dobra, tania szuka posady w dom. Oferty Kurier Pozn. zdg 50 063

31. ROZRYWKA

„Czardasz, Tokaj, Miłość"
pikantnie humorystyczne przygody bezustannego śmiechu.
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 50 451

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi zesto nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 48 326/7

Przedpłata na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.